GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 138.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 23 Maja 1829 roku w Sobotę.

Jutro z powodu uroczystego obrzędu Koronacyjnego *Gazeta Polska* nie wyjdzie.

Giełda Warszawska dnia 22 Maja 1829 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	846	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	598	15	—	—
Z krot. ter.	. . . .	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	600	—	—	—
z krot: ter:	. . . .	—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	897	—	—	—
Lipsk 100 tal.	1 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	3 mies.	41	25	—	—
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	179	15	—	—
Petersburg ditto	2 mies.	180	—	—	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	—	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	620	—	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	—			

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	3	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	—
Assygna. Ros.	—	—	—	—
Bilety bankowe austrjackie.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, ...	90	—	89	15

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	—	—	—	—
ditto ditto w partyach. .	318	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd. . .	—	—	—	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia $\frac{4}{16}$ *maja* 1829 *r.*

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Postępuje na wyższy stopień: *W korpusie artyllerji i inżynjerów.* W kompanji 2éj pozycyjnéj pieszéj, sierżant starszy Stanisław Sobański, na podporucznika, z przeznaczeniem na dowódzcę kompanji 1éj bataljonu 3go pociągu.

Przeniesieni zostają: *Do bataljonu 1go weteranów czynnych.* Z bataljonu 3go weteranów czynnych, podporucznik Paweł Marszałkowski. *Do bataljonu 3go weteranów czynnych.* Z bataljonu 1go weteranów czynnych, podporucznik Piotr Kwiatkowski.

Otrzymują urlopy: *W piechocie.* Przykommenderowany do pułku 7go linjowego, kapitan Lipnicki, na dni 15, w wielkie xięztwo poznańskie. *W wojsku.* Kommendant poczty wymiany zbiegów w Radziejowie, kapitan Leszczyński, na dni 20, w wielkie xięztwo poznańskie i do Galicji austrjackiéj. *W korpusie inwalidów i weteranów.* Podporucznik inwalidów Bełdowski, na dni 20, do Galicji austrjackiéj.

Wykreśleni zastają z kontr: *W piechocie.* Z pułku 2 linjowego, podporucznik Józef Kmita, zmarły w dniu $\frac{5}{17}$ kwietnia r. b. *Z bataljonu 2go weteranów czynnych.* Podporucznik Jan Sawicki, zmarły, w dniu $\frac{5}{17}$ kwietnia r.b.

Naczelny wódz

(podpisano) KONSTANTY W. X. R.

Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego

Jenerał brygady *Siemiątkowski.*

Dnia $\frac{8}{20}$ *maja* 1829.

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ JMC I KRÓL, chcąc dać wojsku swemu polskiemu nowy dowód szczególnéj swéj przychylności, postanowić raczył, że Pułk 2gi Strzelców konnych, nosić będzie Imie ukochanéj Jego Małżonki NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ I KRÓLOWEJ ALEXANDRY.

(Podpisy jak wyżéj.)

— *Vice Prezydent miasta stołecznego Warszawy.* — Podaje do publicznéj wiadomości że w dniu jutrzejszym następujący porządek w przyjeżdzaniu i odjeżdzaniu zachowany będzie.

1. J. W. Arcy Biskup Prymas i Duchowieństwo z mieszkania Jego przejdzie przez ulicę Podwal, Senatorską, Długą, Gołębią, stare Miasto, Jezuicką przed zakrystją kościoła Ś. Jana i tam wysiądzie, pojazdy powrócą na Kanonję i przez ulicę Jezuicką i stare Miasto udadzą się do domu.

2. Osoby mające bilety do kościoła, udadzą się na Stare miasto, wysiądą przy ulicy Jezuickiéj nie wjeżdżając na nią, i pieszo udadzą się do kościoła przez wchód od zakrystji i przez kaplicę Pana Jezusa, pojazdy odeślą do domów.

3. Osoby mające bilety do galerji mniejszéj przy Zamku, udadzą się na Stare Miasto, wysiędą z pojazdów przy ulicy Jezuickiéj nie wjeżdżając na nią, i udadzą się pieszo przez ulicę Jezuicką, Kanonją, Dziekanją i Świętojańską do galerji, pojazdy odeślą do domów.

4. Osoby mające bilety do galerji większéj, udadzą się do niéj przez ulicę Senatorską, a wysiadłszy na jéj początku, odeszlą pojazdy do domów przez ulicę Podwal.

5. Osoby majace bilety do galerji górnéj w Sali Koronacyjnéj, wjadą do zamku przez Krakowskie Przedmieście

bramą od Blachy, wysiądą przy schodach, które są przy bramie pod zegarem, i udadzą się do Sali Koronacyjnéj, pojazdy próżne odeślą do domów przez bramę wielką Kanonji i Stare Miasto.

6. Wszystkie inne osoby mające bydź obecnemi w Sali Koronacyjnéj, wjadą do Zamku przez Krakowskie Przedmieście bramą od Blachy, wysiędą w bramie przeciwległéj i zwykłemi schodami udadzą się na pokoje; pojazdy przez stare Miasto odeślą do domów.

7. Do godziny wpół do dziesiątéj wszystkie osoby w Kościele, galerji i Sali Koronacyjnéj znajdować się mają na miejscu, gdyż póżniéj przybywające puszczoneby być nie mogły.

8. O godzinie piérwszéj pojazdy przybędą dla zabrania Państw i uszykują się jak następuje:

a) Na Starem Mieście frontem do Zamku pojazdy duchowieństwa. Pojazdy te zajeżdzać będą przez ulicę Jezuicką przed drzwi prowadzące do zakrystji, a zabrawszy Panów udadzą się do domów przez Zamek i Krakowskie Przedmieście.

b) Również na starem Mieście pojazdy osób które wysiadły w Zamku, pojazdy te zajadą do Zamku w bramę od Kanonji tam zabrawszy Panów, udadzą się do domów przez Krakowskie Przedmieście.

c) Na Podwalu pojazdy osób które miały bilety do kościoła i do galerjów tak większéj jak i miejszéj a zabrawszy Panów udadzą się do domów przez ulicę Senatorską. Osoby będące w Kościele i w galerji mniéjszéj, wyjdą pieszo aż do końca galerji większéj, i tam do pojazdów wsiądą.

9. Osoby mające być w oknach, zajadą przed galerją większą do okien domów położonych na przeciw Zamku. Zajadą zaś i wysiądą na starem Mieście i pojdą pieszą jeżeli okna są przy ulicy S. Jańskiéj.

10. Wszystkie osoby zechcą dać swym służącym najdokładniejszą instrukcją podług niniejszego urządzenia, i przykażą aby się do niego stosowali. — W Warszawie dnia 23 maja. 1829 r. — *Lubowidzki.* — Za sekretarza jlnego. — *Wiernicki.*

— Stósownie do programatu, ogłosili Heroldowie pozawczoraj, wczoraj i dnia dzisiejszego, uroczystość koronacyjną. Piérwsze ogłoszenie nastąpiło przed zamkiem królewskim zkąd orszak na dwie części podzielony wyruszył w różne strony miasta i w tych heroldowie ponowili ogłoszenie, które w drukowanych exemplarzach rozrzucano. Heroldami byli hr. Gustaw Grabowski i Ludwik Bentkowski, ubiór ich starożytny składał się z dalmatyki axamitnéj ciemnozielonéj, oszytéj galonami złotemi i ozdobionéj herbem królestwa, kapelusze karmazynowe rogate z białym plumażem, spodnie i buty tegoż koloru ze złotem. Obowiązki mistrzów obrzędów, pełniły szambelanowie Tymowski i hr. Kossakowski. Za każdym orszakiem prowadzono po trzy powodowe konie kosztownemi okryte czaprakami.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Stósownie du reskryptu kommissyj rządowéj spraw wewnętrznych i policji z d. 11. b.-m. Nr. 2182 ogłasza niniejszym licytacją publiczną in minus na dostawę kamieni ciosowych na kolumny do perystylu do nowo-budującego się teatru narodowego, do odbycia któréj tu w ratuszu głównym w sali zwykłych posiedzeń oznaczając stanowczy termin na dzień 2 czerwca r. b. na godzinę 3 z południa wzywa chęć podjęcia się téj entreprysy mających, aby zaopatrzeni w vadium w gotowiźnie w summie złp. 3,000 w miejscu i terminie powyżéj oznaczonych znajdować się chcieli. Warunki do licytacji w każdym czasie w biórze urzędu municypalnego przejrzane bydź mogą. — Radca stanu Prezydent, *Wojda.* — Sekretarz jeneralny G. *Jakołkowski.*

— *Obwieszczenie.* — Rejent powiatu lipnowskiego zawiadomia publiczność, iż w dniu 16 szesnastym miesiąca czerwca r. b. 1829 od godziny 9 zrana zacząwszy w wsi Woli w powiecie lipnowskim województwie płockiém, odbędzie się licytacja sprzedaży praw używalności z młyna wodnego na lat dwadzieścia w wsi Woli położonego, o jednym ganku i jagielniku osobnym za gotową pieniężną kwotę, którego prawa używalności więcéj dającemu i przybicie otrzymującemu przysądzone zostaną. O warunkach zamierzonéj licytacji każdy z ochotników w biórze rejenta dowiedzieć się może. — W Lipnie dnia 12 maja 1829 r. — A. *Fijałkowski.*

— Omil kilka z téj lub tamtéj strony Wisły i Warszawy, w przyjemném i ubarwionem pod Warszawą łąkami i rozgałęzionemi lasami miéjscu, jako téż korzystném zewsząd okolicznych targowych i jarmarecznych miasteczek, położeniu, jest do wydzierżawienia wcale intratna wieś i gorzelnia z browarem, wolnym obszernego lasu wrębem, z dwoma karczmami, koniczynnemi łąkami, ludnie osadna z folwarcznemi przyległościami; oraz i inne bliższe także intratne i propinacyjne dobra na sprzedaż dzierżawę, odkup, zastawę toż i zamianę intratnéj w stolicy posesji; tudzież i profitne z rozmaitym miéjscowym inwentarzem, bliższe i dalsze mniéj i większe, z różnemi co do mieszkalności i dwojako uprzejmego wiejskiego gospodarstwa dogodnościami plantacjine, pastewne, folwarczki. O czem wiadomość codziennie zrana u W. Kaczorowskiego patron. tryb. cyw. W. M. w domu pod Nr. 641. na 2 piętrze przy ulicy Trębackiéj.

— Utrzymujący traktyernią w domu narożnym przy ulicy Żabiéj i Elektoralnéj Nr. 955 naprzeciwko Banku Polskiego, ma zaszczyt zawiadomić prześwietną publiczność iż prócz wydających się u niego w każdym czasie śniadań, obiadów, kolacyj i różnych potraw na porcje przy skoréj usłudze za cenę najpomierniéjszą, nadto przyimuje jeszcze każdego dnia zrana obstalunki na szczególnie za dyspónować się mogące obiady albo i kolacje, ręcząc za doskonałość sporządzenia takowych przy poprzedniéj ugodzie i złożeniem mu stósownego zadatku.

— Piérwszy skrzypek dworu królewsko-polskiego Karól Lipiński, przybył do stolicy.

— Dziś zrana ciepła stopni 5. — Wczoraj w poł. ciepła 15.

ANGLJA. — *Z Londynu d. 9 maja.* — Dnia 5 maja wniósł P. Tennyson na posiedzeniu izby niższéj, aby mu wolno było wprowadzić bil przenoszący prawo wyboru z miasta East-Relford do Birmingham. P. Caleert radził natomiast przenieść owe prawo na pobliskie wsi. Za drugim wnioskiem był P. Peel, za piérwszym P. Huskisson, który w stanie kraju tak niespokojnym, jak jest teraźniejszy, radził zjednywać przychylność wielkich miast. « Jeśli, rzekł, okoliczności na rozwagę weźmiemy, jakie towarzyszyły przejściu pamiętnéj emancypacji, przy niewielkiéj nawet znajomości natury ludzkiéj i historji rzeczypospolitych i zgromadzeń ludu, przekonamy się, że po emancypacji nastąpić koniecznie muszą inne pytania, w których są objęte wszystkie zarody rozjątrzenia ludu. Czy w Irlandji nie ma innych powodów do niezgody i niespokojności. Może się nam powiodło, zamknąć otwór wielkiego wulkanu, ale jeszcze nurują tam ognie podziemne, które wy-

magają największéj troskliwości.» P. Brougham był także tego zdania, jednak izba nie przyjęła wniosku pana Tennyson.

— Na posiedzeniu izby niższéj, dnia 7 maja, wniósł P. Villiers Stuart następującą rezolucję: «Wziąść pod rozwagę na początku przyszłego parlamentu prawa o ubogich, aby je także w Irlandji zaprowadzić.» Lord Gower i P. Horton mówili przeciw temu wnioskowi. Ostatni upatrywał niepomyślności Irlandji przyczynę w przeludnieniu. Zniesienie praw zbożowych i niektórych podatków, zdawało mu się niedostateczne, dopóki rząd nie przywiedzie do skutku rozległego planu emigracji. Wcale przeciwnego zdania był P. Sadler, który zaprzeczał, iżby było przeludnienie. «Narzékanie to, rzekł, jest dawne i należy do czasów barbarzyńskich, w których wszelkie wielkie zasoby przemysłowéj pracowitości nie były znane. Dziki potrzebuje wielu mil kwadratowych, aby dowolnie na ich przestrzeni przebywać; człowiek ucywilizowany najszczęśliwszy jest w gwarnym ścisku swoich spółbliźnich.» W końcu P. Stuart cofnął swój wniosek.

— Jedna z gazet dublińskich utrzymuje, że xiąże Wellington oświadczył był przed dwoma miesiącami, że jak tylko emancypacja katolików przejdzie, dowiemy się o rzeczach jeszcze bardziéj zadziwiających.

— Rząd angielski miał zaciągnąć u Rotszyldów pożyczkę 3,000,000 f. s. z procentem po 4 od sta.

— Dnia 6 maja odbyło towarzystwo biblijne angielsko-zagraniczne posiedzenie w obec wielu znakomitych osób. Do kassy towarzystwa wpłynęło w ciągu ostatniego roku 88,000 f. s. Rozdano także w ciągu jednego roku biblji i nowego testamentu 365,424 exemplarzy. Biskup kalkucki, doktor Turner, który wkrótce popłynie do Kalkutty, oświadczył, że usiłowania towarzystwa wspiérać będzie gorliwie w Indjach. Missjonarz z Madras, Pan Hands, uwiadomił, że missje na brzegach malabarskich, wiele na przyszłość obiecują.

— Globe zapewnia, że pogłoska o zamordowaniu Bolivara była bezzasadna.

— Spory między tkaczami wyrobów jedwabnych i majstrami już w dniu 7 maja zdawały się być załatwione. Wszakże dowiadujemy się, że jeszcze w dniu tym mnóstwo jedwabiu z warsztatów pozrywano i wiele warsztatów samych zniszczono. W ogólności szacują szkody w czasie ostatnich rozruchów zrządzone na 20 do 30 tysięcy f. s. Przeszło 50 osób aresztowano. Są to powiększéj części złodzieje z professji, których, jak w mieście Manszester, tak we wszystkich ludnych miastach, jest podostatkiem. Dnia 8 maja ustały zupełnie rozruchy. Tkacze uwiadomili majstrów, że żądają takiéj zapłaty, jak r. 1824. Majstrowie odpowiedzieli, że żądanie to przełożą właścicielom fabryk i zalecą ten środek jako odpowiedni teraźniejszemu położeniu handlu. Jakoż właściciele przychylili się do tego żądania. Wiadomość ta, sprawiła w Spitalfields powszechną radość. «Powinszujmy sobie, mówi jeden z dzienników porannych, że spory tym sposobem załatwione zostały, ponieważ obiętnica przebaczenia i nagroda 200 f. s. za wykrycie piérwszych sprawców rozruchów przez rząd wyznaczona, może nie jednego tkacza byłaby zachęciła do zdradzenia towarzyszów swoich.»

AUSTRJA. — *Z Ziemlina, dnia 23 kwietnia.* — Wiadomość o bliskim powrocie posłów angielskiego i francuzkiego do Stambułu uradowała wszystkich Turków w Białogrodzie. Uważają oni powrót ten za wypadek wytrwałości swego monarchy, i rokują sobie po przybyciu posłów najpomyślniejsze dla Turcji skutki. Białogród zaopatrzony jest na lat kilka w żywność i potrzeby wojenne. Niemieckim lekarzom i chirurgom są tam radzi i przyjmują ich do służby. Officerowie białogrodzkiéj załogi wzięli się gorliwie do czytania historji wojen, szczególniéj w języku francuzkim pisanych. Ponieważ zaś sami, albo wcale nie znają albo mało co umieją tego języka, przeto używają do pomocy cudzoziemców, dla których tym sposobem otworzyło się nowe źródło zarobku.

— Rząd tutejszy wydał ściśłe rozporządzenia, aby zapobiec zaraźliwym chorobom, któreby się z Turcji wcisnąć mogły. Wszystko zatém, co pochodzi z xięztw, musi odbywać kwarantannę. Jest to środek potrzebny, ale tamuje handel.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 10 maja.* — Chińczykowie przedstawieni byli X. Bordeaux i xiężniczce. Najstarszy z nich, Józef Li, przemówił do xiążęcia w chińskim języku, a tłumacz powtórzył to w języku francuzkim. Xiężniczka kazała się zapytać Chińczyków, czy w Kantonie zimniéj jest, niż w Paryżu, i czy tam piękniéjsze domy; na co jeden z Ginczyków odpowiedział, że w Paryżu jest zimniéj i że domy w Kantonie są wyższe.

— Donoszą z Tulonu pod d. 3 maja, że z wielką gorliwością uzbrajają tam wyprawę przeciw Algierowi.

— Kapitan fregatowy Laplace przedsięweźmie na korwecie Karolina nową podróż około świata.

— Młody poeta Bignan, który niedawno za poemat swój o przeszłorocznéj podróży króla nagrodę był otrzymał, uwieńczony został przez akademję w Tuluzie za odę O bohaterstwie francuzkiém.

HISZPANJA. — *Z Madrytu, dnia 1 maja.* — Król J. wyznaczył kommissję do ułożenia kodexu kryminalnego; składa się z P. P. Pelegrini, Compain, Andino i Arta. Pewnemu stronnictwu nie podoba się ten wybór. Piérwszy był dawniéj członkiem rady kastylskiéj, kierował pod rządem kortezów sprawami zamorskiemi i nie mógł dotychczas otrzymać pozwolenia do sprawowania urzędu publicznego; drugi jest radcą skarbowym i był pod kortezami sędzią piérwszéj instancji w Arragonji. Trzeciego miano za Napoleonistę, czwartego za liberalnego, ponieważ przeciwny był zakazywaniu xiąg zagranicznych.

— Policja kazała oddalić się ze stolicy bogatemu właścicielowi Rivalserrera.

— Banda rozbójników zamordowała niedaleko Toledo dwóch francuzkich kupców, którzy prowadzili dwa muły z towarami.

— Z prowincji Murcji donoszą, że trzęsienie ziemi ciągle się ponawia; przy brzegach téj prowincji trwały burze przez dni kilka, rozbiły kilka okrętów, uszkodziły wiele innych statków.

PORTUGALJA. — Monitor paryzki umieścił następujący list z Lizbony d. 18 kwietnia datowany: Dzisiejsza gazeta nadworna umieściła postanowienie, oddalające ze służby brygadjera Cabreira, który dawniéj na wyspie Tercejrze dowodził, ogłaszające go za nieprzyjaciela kraju, i nakazujące wykonanie kary, jaką sądy na niego wyrzekły. Wiele officerów sztabowych, których w kraju nie ma, również dymissjonowano. Oprócz ministra sprawiedliwości, wszyscy inni ministrowie pozostali w urzędach. Trzéj w Oporto na śmierć skazani, mieli być traceni, jeden w Braga, drugi w Koimbrze, trzeci w prowincji Algar-

bji. Z powodu deszczów wezbrały znowu rzéki i spustoszyły wiele okolic.

WŁOCHY. — Z *Liworny, dnia 21 kwietnia.* — Dnia 13 t. m. popłynęło do Alexandrji wielu officerów angielskich, którzy tu mieszkali; ztamtąd, jak słychać, mają udać się do Stambułu i przyjąć służbę pod admirałem, z Anglji spodziewanym. Officerowie angielscy, którzy od kilku miesięcy z rozmaitych portów włoskich do Egiptu popłynęli, przeznaczeni są wszyscy do Stambułu.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Jeszcze kilka słów o pamiętniku lekarskim.

(Artykuł nadesłany)

W literaturze, a bardziéj w poezji, bezwątpienia obszerna znajomość dzieł i prawideł sztuki, nieodbicie jest potrzebna poswięcającemu się temu zawodowi; wszelako w poezji, Jeniusz, nadludzkie czucie wszystko stanowią. Szekspir, Szyller, Beyron, bez przewodnictwa sztuki Boalego, potomności swoje przekazali imiona; a Mickiewicz, jedynie z lutnią, z wielką swą duszą zgodzoną, zdobył mowie Polskiéj, dziewicze rozstrzenie szczytności.

Inaczéj dzieje się znaukami ścisłemi; krótkość i słabość życia naszego, wieczoność, tajemniczość natury, która przed badawczym jeniuszem człowieka jakby przed potężnym jakim rywalem, tysiącami zasłon swoje ocieniła tajemnice; nareście nieszczęsne namiętności, źródła najsroższych nieszczęść naszych: wszystko to, stawia trudne do przełamania zapory naukom zasadnym, na których udoskonalenie kilka tysięcy lat mozolnych zgłębiań i doświadczań dostateczne niebyły; wszystko to jak niezbłagane jakie wrogi czepia się u postępujących kół zegara wielkich przeznaczeń rodu ludzkiego.

W rzeczy saméj jak porównać najpiekniejsze nawet epoki starożytności z oswiatą 19 wieku? z tym ogromem udoskonalonych nauk, z temi cudami wynalazków.

Wszystkie nauki są nieoszacowanym dla człowieka skarbem; ich wszystkich wspólna potęga podniosła jego z upodlającego barbarzyństwa, one razem jak błogie opiekunki uprzyjemniają nam pobyt na tym padole ziemi, gdzie od kolebki do mogiły, człowiek za każdym krokiem napotykałby cierpienia; lecz jeżeli nauki matematyczne i fizyczne rozstrzygły losem rodu ludzkiego, bez wątpienia nauki medyczne potężny w tém wielkiém dziele wzięły udział, i słuszne mają prawo do hołdu wdzięczności.

W pierwszéj już chwili przyjścia na świat, niemowlę płaczem swoim woła litośnéj opieki lekarza: późniéj, męża, ojca licznéj familji, ręka lekarza podzwiga nie raz z łoża boleści, i wydarłszy ofiarę śmierci, oddaje go stroskanym sierotom i na usługi ojczyzny.

Lecz nie tu kończy się przysługa nauk lekarskich; kiedy wdawniejszych wiekach póki nauki te niebyły udoskonalone kraj jaki dotknęła wielka plaga, epidemiczna choroba, powietrze a nawet ospa; niebyło na to ratunku, narody się całe wyludniały, a klęska po najogromniejszéj rozpościerała się przestrzeni póki ją, chyba oceany lub niebotyczne nie wstrzymały góry; dzisiaj, jak tego w Barcelonie, Gibraltarze świeże mamy przykłady, nieprzedrze się ona po zaokopy nieszczęsnego grodu i jeszcze w miejscu samegoż pobytu nieszczęścia, nauka, tysiące ofiar ratuje i smierci okropnéj wydziera.

Jeżeli więc każdemu przyjacielowi ludzkości, któren wiek swój cały poświęca najtrudniejszéj i najgłębszéj znauk dla dobra cierpiącéj ludzkości, słuszny hołd należy się wdzięczności; ileż zasługuje na niego, w naszéj ojczyznie, każden lekarz który troskliwy o wzrost i udoskonalenie tak pożytecznéj nauki poświęca jéj czas i talenta? Mówię tym więcéj w *naszéj ojczyznie*, gdyż właśnie ta nauka jest najpóźniejszą latorośl na niwie polskiéj zaszczepioną, że obejmując tyle nauk pomocniczych, będąc tak skomplikowaną i traktując o téj tajemniczéj istocie, o tém arcydziele twórcy, jest najtrudniejszą do udoskonalenia.

To prawdziwe przywiązanie do sławy i dobra swojéj ojczyzny, ten chlubny do naśladowania przykład widzimy w osobie redaktora i współ-pracowników Pamiętnika Warszawskiego Lekarskiego.

Przedmiotem tego Pamiętnika jest:

1. Podawanie do wiadomości lekarskiéj publiczności, postrzeżeń zbieranych przez lekarzy polskich.

2. Wyjątki z dzieł, lub proste tłómaczenie artykułów z pism perjodycznych zagranicznych nowe formy chorób opisujące, lub dawniéj już poznane dokładniéj wyświecające.

3. Sekcje pośmiertne, celem wykrycia natury chorób po za obrębem możności uleczenia będących; poznania zmian którym w czasie choroby ulega ciało ludzkie, a tym samym, celem racjonalnego zastósowania leków w przypadkach późniéjszych podobnych.

4. Nowe środki lekarskie, sposób ich otrzymania i zapisywania w chorobach; nadto rozbiory chemiczne lekarskich krajowych roślin.

5. Wiadomości o dziełach nowo wyszłych tak krajowych jako i zagranicznych.

Oprócz tych przedmiotów, li doktorskich, Pamiętnik ten obejmuje wiadomości, które z przyjemnością i pożytkiem mogą być czytane od każdego obywatela, od każdéj matki troskliwéj o staranne wychowanie swych dzieci.

Nakoniec udoskonalanie języka medycznego polskiego, który w téj części nauk, leżąc odłogiem, może nie małéj potrzebować uprawy, było także wielką pobudką powzięcia myśli wydawania tego Pamiętnika.

Otóż to są piękne cele Pamiętnika lekarskiego. Prawdziwie z głęboką boleścią wyznać trzeba, że pismo to, pomimo że jest tak pożyteczne, w królestwie naszém jedyne, pisane przez osoby gruntownie rzecz swoją znające; nareście dołożyć mogę, niedrogie bo tylko 20 złp. rocznie kosztujące, ma tylko 48 prenumeratorów. Czy oprócz doktorów, szczególniéj prowincjonalnych, młodzieży sposobiającéj się do stanu lekarskiego, aptekarzy: którym wszystkim pismo perjodyczne najistotniejszą czyni przysługę podając do wiadomości nowe udoskonalenia odkrycia i wynalazki, tak obfite w wieku dzisiéjszéj Europejskiéj oświaty o których inaczéj z wielkim tylko chyba kosztem wiedzieć by mogli; czy niema już obywateli, którzy chociażby tylko dla okazania swego interesowania się o wzrost oświaty narodowéj raczyli 20 złp. na rok poświęcić?

Prawdziwie niewiem czemu więcéj dziwić się wypada, czy trwałéj gorliwości Pana Malcza i jego współpracowników, czy obojętności z jaką poświęcania się piszących dla sławy i pożytku kraju, są przyjmowane?

Klemens Malecki.

WIDOWISKA W STOLICY.

— Dziś w teatrze narodowym kawaler Nicolo Paganini wirtuoz nadworny N. cesarza austrjackiego będzie miał zaszczyt dać *Koncert na skrzypcach.*

TEATR FRANCUZKI. Dziś na benefis JP. Phillis, dana będzie komedja: *La mère rivale.* Zakończy komedjo-opera: *La laitière de Montfermeil.*

GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWOMIEJSKIEJ NRO 163. ⊕ W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ZABIEJ Nro 742.